

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO – 15 V 2005

„Przyjdź Duchu Święty!”

1. Dzisiejsza niedziela, podczas której celebруем uroczystość Zesłania Ducha Świętego, kończy okres wielkanocny. Uświadamiamy sobie, że fakt przyjścia Pocieszyciela, Ducha Prawdy, jest niezwykłym epilogiem pełni czasów, która nastąpiła w Osobie Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka. Jest jednocześnie prologiem

czasów ostatecznych, które znajdą swoje uwieńczenie w Jezusie, kiedy przyjdzie na końcu czasów, aby sądzić żywych i umarłych, „a Jego królowaniu nie będzie końca”

2. Pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu Jezus, który wstąpił na niebiosa i zasiadł po prawicy Ojca, nie zostawia swoich w samotności. Pamiętamy dramatyczne chwile, które przeżyli Apostołowie: pojmanie i aresztowanie Mistrza, potem absurdalny proces i wyrok śmierci przez ukrzyżowanie. A oni spodziewali się przecież zupełnie czegoś innego. I jeszcze zdrada jednego z nich, Judasza, i zaparcie się Nauczyciela przez Piotra. Rozczarowanie i utrata sensu życia. Byli przekonani, że ich „inwestowanie” było jedną wielką pomyłką. Potem pewnie przyszło jeszcze większe zaskoczenie, gdy okazało się, że Ten, którego widzieli umarłego na krzyżu i złożonego do grobu, żyje. Chociaż widzieli Go żyjącego, chociaż z Nim rozmawiali i jedli posiłek, a Tomasz mógł dotykać Jego ran, strach przez prześladowaniem i śmiercią był silniejszy. Był tak silny, że nie pozostawało nic innego jak tylko zamknąć się przed innymi i obcymi, i czekać.

W niedzielny poranek przyszedł Ten, którego obiecał Jezus. Spadł z nieba jak gwałtowny wiatr, by przemienić ich serca. Zrozumieli, oświeceni Boskim Ogniem, kim jest ich Mistrz i Pan. Zrozumieli misję, do jakiej ich przygotował: głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu wszelkiej istocie żyjącej. Nastawać w porę i nie w porę. Głosić, że Bóg jest Miłością, i otrzymaną władzą odpuszczać grzechy, tym wszystkim, którzy będą potrzebowali nawrócenia. Taki był początek Kościoła, znaku załączka Bożego królestwa tutaj, na ziemi, bliskości Boga.

3. Od tamtego wydarzenia mija dwa tysiące lat. Kiedy patrzymy na historię Kościoła, można dostrzegać tylko wszelkie ludzkie plugastwa. Takie patrzenie przypomina skoncentrowanie się na śmietniku, który stoi przed wspaniałym, pięknym domem, ciągle przyozdabianym. W śmietniku niestety można znaleźć tylko to, co się już nie nadaje do użytku. Takie patrzenie jest powierzchowne, ograniczone i budzące śmieszność. Trzeba jednak popatrzeć o wiele głębiej. Gdy zatem obejmujemy głębokim spojrzeniem historię Kościoła, nie sposób pomyśleć inaczej, jak tylko że jest to ciągle przychodzenie Bożego Ducha w czasie i życiu poszczególnych wspólnot i ludzi. Ileż Bożych natchnień opanowywało mężczyzn i kobiety, chrześcijan tylu wieków i pokoleń! Papież Jan Paweł II ciągle przypomina nam o tym poprzez kolejne beatyfikacje i kanonizacje. Ile dzisiaj we współczesnym świecie i Kościele natchnień Ducha Świętego! Choćby ci młodzi, zgromadzeni na przeżywanie Zesłania Pocieszyciela w Lednicy, i ci, którzy przygotowują się do Dnia Młodych w Kolonii. A ile takich zwykłych wydarzeń, poprzez które rozlewa się Duch Święty w naszych sercach. Oby tylko nie zabrakło nam odwagi w głębokim patrzeniu na życie, na świat i na Kościół. Nawet jeśli są tacy, którzy próbują wmówić, że całe zło to wina chrześcijan.

4. Dzisiejsza uroczystość, tak radosna, skłania nas do refleksji nad naszym zaangażowaniem się w misję Chrystusa i Jego Ciała, jakim jest Kościół. Jest okazją do zastanowienia się, na ile czuję się odpowiedzialny za mój Kościół i na ile jestem otwarty na działanie Ducha. Jest czasem modlitwy, którą zanosimy jako wspólnota, prosząc Chrystusa o Jego Ducha, byśmy pełnili dzieła Boże: „Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości”